

Jacht harcerski „Poleszuk” w drodze przez Atlantyk

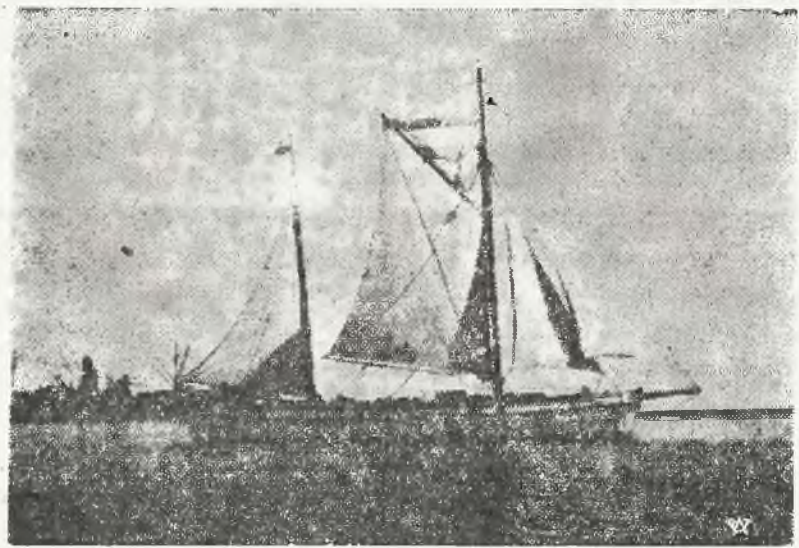
Jacht harcerski „Poleszuk”, który odpłynął w lipcu 1938 r. z Gdyni z załogą: mg. Mściław Wróbel,

załogi został ostatnio odnowiony w Conakry. Czteromiesięczny przeszło po-

Krzyżanowskiego oraz p. konsula J. Salkowskiego z żoną.

Między innymi wycieczkami, organizowanymi w okolicy portów, nasi harcerze brali udział w nocnym polowaniu na krokodyla. Jedną ze skór przesłali swej rodzinie 39 Warszawskiej Żeglarskiej Drużynie Harcerskiej.

Żałoga „Poleszuka” otrzymała w Afryce dużo listów, zwłaszcza od młodzieży szkolnej. Nasi harcerze niezależnie od odpisania na te listy, jeszcze raz bardzo dziękują za nie i pozdrawiając najserdeczniej wszystkich znajomych i sympatyków, proszą o nadsyłanie korespondencji: do dnia 10 kwietnia br. pod adresem Georgetown — Guyana Brytyjska Ameryka Południowa, poste restante, jacht „Poleszuk”, — do 20 kwietnia br. — Martynika — Fort de France, poste restante, jacht „Poleszuk”.



lewski, Ludwik Walasik, Fryderyk Tomczyk, po dołączeniu się w Afryce naszych dwóch uczestników wyprawy — inż. J. Ramotowskiego i mg. Wł. Henocha, wyszedł w dn. 11 bm. w podróż przez Atlantyk na odcinku Conakry (Afryka Zachodnia) — Georgetown (Guyana Brytyjska — Ameryka Południowa).

Trasa wynosi 2800 mil morskich (5000 km), nieprzerwanej żeglugi i zabierze 30 — 40 dni. Załoga jest zdrowa. Jacht własną pracą

był w Afryce poświęcony był nawiązaniu stosunków z organizacjami skautowymi oraz Polakami, osiedlonymi w Afryce. W niektórych portach „Poleszuk” po raz pierwszy reprezentował polską banderę.

Jacht był serdecznie witany zarówno przez Polaków, jak i przez cudzoziemców. W Dakarze i Conakry szczególnie serdecznie byli podejmowani nasi harcerze. Doznali tam troskliwej opieki i pomocy ze strony ks. misjonarza J.

Dzieła Fragonarda w Warszawie

Na przeciąg dwóch tygodni, od dnia 29 kwietnia rb., wypożyczone zostaną Instytutowi Francuskiemu w Warszawie, z muzeum w Besançon, niezwykle wartości artystycznej dzieła znakomitego malarza XVIII stulecia, Fragonarda.

Dzieła te wystawione zostaną na widok publiczny w salach Instytutu Francuskiego, w pałacu Staszica.

W skład wystawionej w War-

szawie kolekcji prac, które zapewniły autorowi „Skradzionego pocałunku”, „Szczęśliwej Matki” i „Szczęśliwych przypadków huśtawki” wieczną sławę, wejdą zupełnie nieznane, za granicą Francji, rysunki.

Wystawa rysunków Fragonarda, które nigdy dotąd nie przekroczyły granic Francji, będzie jednym z ciekawszych wydarzeń kulturalno-artystycznych tego roku.

Poznański Chór Katedralny śpiewa dla Anglii

W czwartek, dn. 23 marca o godz. 21.00 nadaje Polskie Radio do Londynu koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyktando księdza dr. W. Gieburowskiego.

Chór ten cieszy się w całej Europie wielkim rozgłosem. Ostatnie jego koncerty w stolicach europejskich przyczyniły się znacznie do wzmożenia tej sławy i stanowią zarazem doskonałą propagandę muzyczną kultury polskiej za granicą.

Podobną propagandę są radiowe koncerty tego zespołu, zwłaszcza gdy transmitują je broadcastingi zagraniczne. Repertuar Chóru Katedralnego składa się bowiem z utworów religijnych wszystkich epok. Muzyka kościelna kompozytorów polskich znajduje tutaj znakomitą interpretację.

W koncercie czwartkowym program zawiera dzieła mistrzów ówczesnych — Palestriny, Orlando di Lasso, Hasslera i innych.

J. F. WITKOP

84)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Popatrzyła z wyraźnym niedowierzaniem. Zrozumiała, że teraz powinien milczeć, ponieważ w tym położeniu tylko fakty mogły mieć moc przekonującą. Był zbyt mocno zainteresowany w tej sprawie, nie chciał, by każde trochę nieopatrznie wypowiedziane słowo przybrało wbrew jego woli niewłaściwe znaczenie.

— Pani Aniolo — podjął po krótkiej przerwie. — Pani oddała się pod moją opiekę, powiedziała, że mi ufa. Jedźmy do Berlina, przekonajmy się na miejscu, czy moje wiadomości są prawdziwe.

— Dobrze, panie Svenie — odparła po namyśle.

Umówili się, że wyjadą jutro wieczornym pociągami. Ochłonawszy z podniecenia, Aniolo powiedział:

— Jak ja się panu odwiedzę za wszystko, co pan dla mnie robi? Pan jest strasznie dobry, a mnie los nie przyzwyczaił do ludzkiej dobroci i to mnie naprawdę bardzo krępuje.

— Nie ma o czym mówić, pani Aniolo, bo jeśli chodzi o ścisłość, ja jestem dogonnym dłużnikiem pani. — Dostrzegł odruch zdziwienia i protestu i podjął pośpiesznie: — Mówię zupełnie poważnie i zaraz wytłumaczę, jaką ogromną przy-

sługę pani mi wyświadczyła. Opowiadałem pani o wzmiance dziennikarskiej, to nieporozumienie już się wyjaśniło, ale z początku... pani to się wyda na pewno śmieszne... z początku to na mnie podziało o tyle mocno, że wywołało niebezpieczne zaburzenia psychiczne. Stwierdziłem u siebie cechy, których dawniej nie było. Rozwijały się w ukryciu i trzeba było wstrząsu, jaki spowodowała notatka o tragicznym wypadku samochodowym, abym zwrócił uwagę na te nowe właściwości mojego wewnętrznego „ja”. Przestraszyłem się. Zbliżał się przełom, a ja się przyglądałem jak postronny widz, choć rozumiałem doskonale, że trzeba temu zapobiec, bo każda chwila zwłoki tylko przyspiesza katastrofę. Prawdopodobnie pani nawet nie podejrzewa, że pomogła mi przezwyciężyć kryzys.

— Ja?... Nie, panie Svenie, nie przyznaję się do tego. Zresztą pan ma szczególny dar mówienia takich rzeczy, które sprawiają wielką przyjemność. W ogóle z panem się czuję jakoś... zupełnie inaczej. Nigdy w życiu nie miałam szczerego przyjaciela.

Latarnie kołysały się na gałęziach starych kasztanów. Cichy wiatr szmerzył w liściach.

Soederlund wziął dłoń młodej kobiety i podniósł do ust.

— Nie rozumiem, jak ja, słaba, bezbronna kobieta, mogłam pomóc w poważnym wydarzeniu takiemu dużemu człowiekowi — uśmiechnęła się, lecz z tych żartobliwych słów przebijała wyraźna ciekawość.

— Zaraz pani opowiem. Przypuść, że ten duży człowiek, nawiasem mówiąc, już niemłody, spotyka w olbrzymim dziewczym lesie „Czerwonego Kapturka”. Niech pani przymknie oczy na chwi-

Nowy numer „Z i e m i”

Ukazał się 2-gi nr. „Ziemi”, organu Pol. Tow. Krajoznawczego pod redakcją Aleksandra Patkowskiego. Artykuł wstępny pisał prof. B. Hryniewiecki poświęcony jest s. p. Janowi Gwałbertowi Pawlikowskiemu, „Duchowi opiekunemu Tatr”. Jednocześnie w kronice, (str. 73) podano streszczenie pięknego artykułu Z. Wasilewskiego omawiającego dzieło zbiorowe Pawlikowskiego: „O lice ziem”.

Ks. St. Matras zajmuje się historią wsi w Czorsztynie, M. Gotkiewicz — sprawą polskich górali pochodzących z Czadeckiego, a mieszkających w górach Bukowiny (w Rumunii). M. Skrudlik porusza „Zagadnienie konserwacji murów obronnych Sandomierza”.

Poza tym w numerze: ciekawy artykuł A. Chomicza o „Smolarniach na Wileńszczyźnie”. Zyciorys s. p. Mariana Sokołowskiego znakomitego przyrodnika i twórcy nowoczesnego ruchu taternickiego w Polsce, napisany przez prof. M. Zajączkowskiego.

W dziale „Z piśmiennictwa” mamy ocenę pracy M. Wajlickiego o „Kolegiacie w Tumie pod Łęczycą” przez M. Rawitę — Witanowskiego. Zeszyt uzupełnia bibliografia krajoznawstwa polskiego i kronika.

BRABORK • BRABORK • BRABORK •

Główniki elektryczne
na raty

INKASOWANE PRZEZ
ELEKTROWNIĘ
Z RACHUNKAMI ZA PRĄD

BRACIA BORKOWSCY

AL. JEROZOLIMSKIE 6 • BRACKA 12 • MARSZAŁKOWSKA 129

25 lat pracy społecznej ks. Henryka Weryńskiego

Wczesną wiosną r. 1914 ukazał się na łamach poznańskiego „Świata” artykuł młodego kleryka wykazujący uderzający talent i temperament publicystyczny. Był to debiut ks. Henryka Weryńskiego.

Od tego czasu upłynęło 25 lat ks. prof. Weryńskiego, znaczo-

nych pracą piórem, pracą zawodową i pracą społeczną.

Oprócz artykułów, rozproszonych po różnych czasopiśmie, zaczęły się z czasem ukazywać jego broszury i książki, obejmujące szerokie zainteresowanie autora. Pierwszą pozycją była tu broszura p. t. „Z dziejów Tabernakulum”, szkic historyczno-liturgiczny, gdy autor był dopiero subdiakonem.

Poważną pozycję stanowią tu prace homiletyczne („Niedziela Siejba”, „Zew Apostolski”, „Testament Zbawiciela”, „Boże Ziarna” i in.). Ks. Weryński po raz pierwszy w Polsce opracował homiletyczne niedzielne lekcje mszalne („Zew Apostolski”), opracował studium o rozwoju religijnym młodzieży na podstawie pamiętników i dzienników młodzieży („Problem religijny w światopoglądzie i przeżyciach młodzieży”).

W ostatnich latach pracuje nadal piórem oraz oddaje się pracy społecznej. Widzimy go w T. S. L., w składnicy Kółek Rolniczych, Komitecie spisko-orańskim i t. p. I w tej dziedzinie ma znowu dwa wybitne pionierskie wyczyny. Oto rzuca inicjatywę powołania do życia „Związku katolickich radiosłuchaczy”, celem pobudzenia katolików w Polsce do pozytywnej pracy przed mikrofonem. Rzuca nadto plan zorganizowania „Związku przyjaciół dzieła Brata Alberta”, celem trwałego uczczenia 50-lecia pracy albertyńskiej i skupienia tych wszystkich, którzy rozumieją czar i wartość wielkiej inicjatywy „Szarego Brata”.

Najstarsze na świecie palenisko znaleziono we Włoszech

We Włoszech, w miejscowości San Felice Circeo, znajdującej się w pobliżu nowego miasta Sabaudii, znaleziono w tych dniach w pewnej niedostępnej prawie, olbrzymim zwałem skalnym zatartą grocie, rozrzucone dokoła wygasłego w zamierzkłej przeszłości paleniska, resztki skamieniałych kości ludzkich i zwierzęcych.

Wszystkie znalezione kości zwierzęce pochodzą z gatunków, które zamieszkiwać mogły półwysp Apeniński nie wcześniej, niż przed stu trzydziestu tysiącami i nie później, niż przed osiemdziesięcioma tysiącami lat. Są to mianowicie kości lwów, hipopotamów, danieli oraz jakichś wielkich koni.

Z tej samej więc epoki, przypadającej mniej więcej na pierwsze zaranie ostatniego okresu lodowego, pochodzi również znaleziona wśród tych kości czaszka ludzka, która oczywiście największe wśród uczonych wzbudziła zainteresowanie.

Stanowi ona świetnie zakonserwowany okaz tak zwanego typu „neandertalskiego”, biorącego swą nazwę od miejscowości Neandertal, w której to po raz pierwszy typ ten został znaleziony. Pozbawiona jeszcze zupełnie czoła i podbródka, odkryta czaszka z San Felice Circeo wykazuje dobrze już ukształtowany mózg, co przypuszczać każe, że posiadacz jej

posługiwać się już mógł nawet artykułowaną mową ludzką.

Tego zdania jest m. in. paleontolog włoski, profesor Sergi. Jego zdaniem człowiek „neandertalski”, chociaż pochodzący z okresu średnio-paleolitycznego, nie pozabawiony był nie tylko poczucia potrzeby pewnych form współzależności społecznej, ale również pewnych intuicyjnych przebiegów natury religijnej.

Uważa on poza tym, że aczkolwiek ślady pierwotnych ognisk

ludzkich znajdowane były też gdzieindziej, to jednak w San Felice Circeo natrafiono po raz pierwszy w dziejach ludzkości na klasycznie skonstruowane palenisko, które na razie uważane być musi jako najstarsze i jako prawdziwy prototyp wszystkich późniejszych.

Ten ostatni fakt nadał tak doniosłe znaczenie odkryciu, które nauka zawdzięcza młodemu profesorowi Uniwersytetu Pizańskiego, A. C. Blancowi.

Polska sztuka w Szwecji na wystawie w Sztokholmie

W dniu 24 marca zostanie otwarta w Sztokholmie wystawa sztuki polskiej malarskiej i plastycznej.

Część dekoracyjno-plastyczna obejmować będzie ponad 300 eksponatów meblarskich i około 300 przedmiotów sztuki dekoracyjnej.

Po raz pierwszy wystawiony będzie na widok publiczny gobelin, ofiarowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Królowi

Szwecji.

Część malarska, obejmująca ok. 100 obrazów i ok. 80 prac graficznych, będzie ze Sztokholmu przeniesiona do Londynu, gdzie w połowie maja odbędzie się wystawa malarstwa polskiego.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

WYJAZD
STANISŁAWA SZPINALSKIEGO
DO AMERYKI POŁNOCCYJ
Dyrektor konserwatorium muzycznego im. Karłowicza w Wilnie, Stanisław Szpinalski, na zaproszenie Polonii zagranicznej wyjechał do Stanów Zjedn. Ameryki Północnej. Znakomity odtwórca Chopina wy-

Kronika kulturalna

stąpi z koncertami w szeregu miast Stanów Zjedn.: w New Yorku, Chicago, Milwaukee, Madison i innych większych miastach.

Z ŻYCIA NAUKOWEGO ŁÓDZI
W dniach 15, 16 i 17 b. m. w sali Państwowej Biblioteki Pedagogicznej w Łodzi odbywały się posiedzenia poświęconych sekcji Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łodzi, poświęcone logiczności nowoczesnej.

Porządek dzienny posiedzeń wypełniły prelekcje prof. dr. Witolda Wilkośa, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który omówił m. in. następujące zagadnienia: problem powstania dowodu i określenia w starożytności, logika tradycyjna w czasach poklasycznych i jej stosunek do matematyki, zagadnienie jednorodności i względności w logice i matematyce i t. d.

B. KANCLERZ BRUENING
PROFESOREM
UNIwersYTETU HARVARD
Według informacji, otrzymanych przez „Times” z Nowego Jorku, były kanclerz Rzeszy niemieckiej, dr. Brüning otrzymał stałą katedrę na uniwersytecie Harvard, USA.

W ostatnich latach, po swym wyjeździe z Niemiec dr. Brüning wykladał w ciągu pierwszych miesięcy każdego roku na Uniwersytecie Harvarda a w ciągu drugiego półrocza na uniwersytecie w Oksfordzie.

PRACE WOŁYŃSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO
Wołyński Instytut Naukowy w Krzemieńcu realizuje w najbliższym czasie szereg zamierzeń, powziętych w zaakceptowanym przez poszczególne sekcje Instytutu planie pracy. Tak, m. in. utworzona zostanie przy pomocy Liceum Krzemienieckiego naukowa stacja doświadczalna zootechniczna w Białokrynicy pod Krzemieńcem.

Wołyński Instytut Naukowy wyda drukami prace następujące: „Bibliografia Wołynia” w opracowaniu Jakuba Hoffmana, „Biskupstwa katolickie na Wołyniu” ks. prof. Fijałka, „Stan służby pułku jazdy wołyńskiej” Jakuba Hoffmana z przedmową prof. H. Mościckiego, wreszcie pracę „Dawna biblioteka Liceum Krzemienieckiego” „Marii Danilewiczewej.”

Wszystkie te prace znajdują się w przygotowaniu i druk ich zostanie rozpoczęty jeszcze w roku bieżącym. Praca ks. prof. Fijałki została przekazana Wołyńskiemu Instytutowi Naukowemu przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

(D. c. n.)